Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK | 14. LISTOPADA 1921. | NR. 260. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

W poszukiwaniu kompromisu w sprawie wileńskiej.

Zatarg między Sejmem a Nacz. Państwa nie został dotąd załatwiony, ale po obu stronach szuka się pilnie drogi wiodącej do kompromisu. W ciągu dnia wczorajszego zaszły w rozwoju konfliktu pewne nowe fazy. Przedewszystkiem rząd. który dotąd zachowywał „neutralność“ w zatargu. wczoraj pod naciskiem Nacz. Państwa zsolidaryzował się z jego stanowiskiem, próbując równocześnie zbliżyć to stanowisko do stanowiska Sejmu. Główny punkt zbliżenia polegać ma na tem. że Sejm uchwaliłby rozszerzoną autonomię dla Ziemi wileńskiej, a Zgromadzenie delegatów w Wilnie, wybrane także z powiatów brasławskiego i lidzkiego. miałoby orzec o przyłączeniu tej autonomicznej i rozszerzonej Wileńszczyzny czy Litwy Środkowej do Polski.

Drugi projekt kompromisowy wypracował p. Marsz. Trąmpczyński, ale Nacz. Państwa nań się nie zgodził.

Rząd wniesie we wtorek do Sejmu swój projekt, dla którego dotąd wśród posłów nie znalazła się większość.

Nacz. Państwa złożył na konferencyi w Sejmie deklaracyę. która wyjaśnia jego stosunek do sprawy wileńskiej. Nacz. Państwa odmawia Polsce prawa decydowania o tej ziemi. Nic dla niego nie znaczy statystyka. nie historya i nie tylekroć wyrażona wola mieszkańców. Piłsudski żąda jeszcze wypowiedzenia się ludności. Jest to niesłychanie silne poparcie zarówno pretensyi Kowna. jak i Ligi Narodów. które również — jak i on — kwestyonują prawo Polski do ziem wileńskich. Zapytać jednak należałoby Naczelnika Państwa. na jakiej podstawie podpisywał rozporządzenia i mianował urzędników dla powiatów brasławskiego. wołożyńskiego, lidzkiego i t. d.. jeśli nie uznaje przynależności tych powiatów do Polski za prawnie rozstrzygniętą? Chyba tylko na podstawie okupacyi wojskowej. Oczywiście. jeśli „wola ludności“ jest potrzebna na północy. to z równem prawem można żądać jej wypowiedzenia się na południu. na Wołyniu i w Galicyi Wschodniej. bo i tu i tam rozstrzygnął na naszą korzyść — według niego — tylko miecz. a takie rozstrzygnięcie nie jest wystarczającem...

Pomijamy już konsekwencye poglądów Naczelnika Państwa. a zwracamy uwagę na niedorzeczność art. 3 projektu rządowego. Oto mamy dać Wileńszczyźnie statut autonomiczny! Niewątpliwie Wilnianie ze zdumieniem dowiedzą się, że Polska nie chce ich przyjąć do siebie na stanowisku równorzędnym z resztą ludności polskiej. ale jako uprzywilejowanych autonomią? Skąd Piłsudski i rząd wiedzą, że Wileńszczyzna pragnie specyalnej autonomii? Nigdy przecież takiego żądania nie stawiała. Oświadczała zawsze. że chce należeć do Polski i koniec. Narzucanie tej autonomii Wileńszczyźnie jest jakimś obłędnym objawem separatyzmu za wszelką cenę. Nawet się nie czeka aż przedstawiciele ludności wyrażą swą wolę posiadania autonomii. ale się ich zmusza do jej przyjęcia — chcą czy nie chcą. Zakazuje się im należeć do Polski — bez autonomii. Czyż to nie komiczne? Czy to nie obudzi zagranicą wrażenia, że my sami uważamy Wilno za kraj obcy i niepolski?

Zaiste to narzucenie autonomii jako warunku należenia do Polski — jest w dziejach belwederskich majaków czemś tak pociesznem i tak doktrynerskiem, że trudno będzie traktować na przyszłość „idee belwederskie“ poważnie.

Warszawa, (Telef. wł.). Zapowiedziane na sobotę rano konferencye przedstawicieli klubów poprzedziły wypadki, posiadające duże znaczenie. Po naradzie ministeryalnej w Belwederze premier Ponikowski i min. Skirmunt przybyli do Sejmu i w rozmowie z p. marszałkiem Trąmpczyńskim oświadczyli, że **cztery punkty, które cytujemy poniżej, są ultymatywnymi warunkami p. Naczelnika Państwa, który zażądał stanowczo wypowiedzenia się rządu za nimi, albo ustąpienia rządu.** Wobec tego postawienia sprawy odbyła się narada ministeryalna, która powzięła następującą uchwałę:

Rada ministrów postanawia wyeliminować osobę p. Naczelnika Państwa z dyskusyi politycznej, jaka się wytworzyła w sprawie wileńskiej i przyjąć punkt widzenia Naczelnika Państwa za stanowisko rządu.

Kompromisowy projekt rządu — odrzucony.

W tym stanie rzeczy rozpoczęła się o godz. 10 przedpoł. pod przew. p. Marszałka konferencya przywódców stronnictw przy udziale p. Ponikowskiego i ministrów: Skirmunta, Michalskiego, Downarowicza i Darowskiego. Kluby delegowały po jednym przedstawicielu. Po zagajeniu konferencyi przez marsz. Trąmpczyńskiego zabrał głos premier Ponikowski, podnosząc konieczność kompromisu i **przedstawił złożony w piątek wieczór p. Marszałkowi Sejmu projekt kompromisowy, zaznaczając, że jest to wniosek rządu w porozumieniu z p. Naczelnikiem Państwa.** Wniosek opiewa:

1. Sejm zgodzi się na dokonanie wyborów do Zgromadzenia delegatów Ziemi wileńskiej na terenie powiatów brasławskiego i lidzkiego.

2. Wybory do Zgromadzenia w Ziemi wileńskiej **zarządzi gen. Żeligowski,** a wykona je w poszczególnych powiatach istniejąca tam administracya.

3. **Sejm uchwali statut autonomiczny dla Ziemi wileńskiej jako propozycyę ze swej strony dla Zgromadzenia delegatów Ziemi wileńskiej.**

4. Zgromadzenie delegatów Ziemi wileńskiej opowie się za przyłączeniem Ziemi wileńskiej do Polski.

W dalszem przemówieniu premier Ponikowski apelował do kompromisowego załatwienia sprawy, **przestrzegając przed przesileniem, które mogłoby na terenie stosunków wojskowych wybuchnąć.**

Min. Skirmunt odczytał doniesienie poselstwa naszego w Paryżu, które stwierdza, że **Francya jest za rozszerzeniem terenu wyborczego do Sejmu wileńskiego** i podkreśla równocześnie wypróbowaną życzliwość Francyi dla Polski. Według przypuszczenia min. Skirmunta stanowisko Anglii będzie formalne. a Włoch zbliżone do angielskiego. Nakoniec min. Skirmunt zaznaczył, że sprawa wileńska ma charakter międzynarodowy.

Min. Michalski zwrócił uwagę na stronę finansową przesilenia, **wskazując na wrażliwość giełdy.**

Z kolei posłowie poinformowali rząd o stanowiskach reprezentowanych przez stronnictwa. (Opinię klubów charakteryzowaliśmy już wczoraj. Przyp. Red.). Tutaj zaznaczamy, że **za projektem rządu i Naczelnika Państwa przemawiali posłowie: Rataj, Daszyński, Stapiński, a z zastrzeżeniami Chądzyński, natomiast przeciw oświadczyli się posłowie: Głąbiński, Skulski, Dubanowicz, Piotrowski, Tomaszewski i ks. Kotula.** Pos. Federowicz wypowiedział się **za kompromisowem załatwieniem zatargu** i wskazał na potrzebę porozumienia Sejmu z Naczelnikiem Państwa, w czem poparł go premier Ponikowski i min. Skirmunt.

Drugi projekt kompromisowy marsz. Trąmpczyńskiego.

P. Marszałek Sejmu stwierdził, że za i przeciw **oświadczyła się mniej więcej równa ilość głosów i że projekt rządowy nie uzyskał większości,** skutkiem tego zgodnie z propozycyą **pos. Federowicza wysuwa nowy projekt kompromisowy,** a mianowicie:

1) Sejm uchwala natychmiast **statut autonomiczny dla ziemi wileńskiej, uwarunkowany oświadczeniem się za Polską większości posłów tak zw. Litwy Środkowej do Sejmu Ziemi wileńskiej.**

2. **Do ziemi wileńskiej mają należeć: a) Litwa Środkowa;** b) powiaty lidzki i brasławski; c) ewentualnie powiaty wołkowyski i wilejski.

3) Natychmiast po uchwaleniu statutu **zarządzone będą wybory do Sejmu z grupy a) i b) ewentualnie z grupy c)** na tych samych zasadach, na jakich ogłoszone zostały na Litwie Środkowej.

Posiedzenie zakończył p. marsz. Sejmu zapowiedzią, że po południu uda się do Belwederu i **przedstawi p. Naczelnikowi Państwa projekt powyższy,** a jednocześnie zapowiedział konferencyę stronnictw.

Czy Nacz. Państwa przyjmie kompromis?

Wieczorem około godz. 5 p. marsz. Trąmpczyński udał się do Belwederu i przedstawił **stan rzeczy p. Naczelnikowi Państwa,** a następnie zaprosił go na konferencyę wieczorną W kuluarach sejmowych utrzymywały się pogłoski, **że Naczelnik Państwa nie zgodzi się absolutnie na projekt kompromisowy p. Marszałka Sejmu.**

O godz. 9. 30 p. Naczelnik przybył do gmachu sejmowego, gdzie rozpoczęła się ponowna konferencya.

Intryga federalistów.

W związku z dyskusyą, która się toczyła na konferencyi o wpływaniu Francyi na rząd polski w kierunku rozszerzenia terytoryum wyborczego podnieść trzeba, że poselstwo polskie w Paryżu informowało tendencyjnie w duchu koncepcyi federacyjnej rząd francuski W szczególności podczas nieobecności min. Skirmunta, gdy ten wyjechał do Pragi, dyr. departamentu p. Załoski, federalista, wysłał do pos. Zamoyskiego w Paryżu dyrektywy, aby w duchu federacyjnym, za rozszerzeniem terenów wyborczych informował rząd francuski, w celu urobienia odpowiedniej opinii.

Koła lewicowe zaczęły opowiadać, że posłowie alianccy odbyli demarche u min. spraw zagranicznych i oświadczyli, że uważają dla interesu spokoju wewnętrznego pozostanie Piłsudskiego na stanowisku Naczelnika Państwa za potrzebne i że państwa alianckie opowiadają się za rozszerzeniem terenu wyborczego. Potwierdzenia tej wersyi niema, a dodać należy, iż min. Skirmunt na konferencyach o tem nie wspominał.

Oświadczenie Naczelnika Państwa

Warszawa. (Telef. wł.) O godz. 9 wieczorem przybył do gmachu sejmowego w asystencyi swego referenta prasowo-politycznego, maj. Świtalskiego, p Naczelnik państwa. W konferencyi uczestniczyli przywódcy stronnictw, tudzież ministrowie Skirmunt, Downarowicz, Darowski i premier Ponikowski. P. Marszałek odczytał swój wniosek kompromisowy, który jednak różni się od omawianego rano z opuszczeniem ustępu 2 punktu c. i oświadczył. iż Naczelnik **państwa na ten projekt się nie zgodził.**

W odpowiedzi p Naczelnik państwa zabrał głos. i złożył deklaracyę, w której stwierdził na wstępie, że rząd i on w szczególności ponoszą odpowiedzialność co do stosunku na zewnątrz i na wewnątrz, **że jest przeciwnikiem aneksyi w stosunku wszystkich części tej ziemi.** P. Naczelnik Państwa odczytał oświadczenie:

1. Państwo polskie przeszło od roku znajduje się w ciągłych rokowaniach o tę ziemię i żaden rząd polski nie zostawał w wątpliwościach, że przedmiotem sporu jest obszar szerszy. 2. Ziemia wileńska była przez całe wieki terenem spornym pomiędzy Polską a Rosyą, a niejasność tę tradycya polska kazała rozstrzygać nietylko orężem. To też wdając się w sprawę programu federacyjnego. Naczelnik Państwa deklaruje się, jako przeciwnik systemu aneksyjnego i pragnie wypowiedzenia się ludności, a po przeprowadzeniu rozmów z różnemi stronnictwami, oświadcza się jako zwolennik programu rządowego. który, **jak wiadomo, został wespół z nim ułożony.**

Po oświadczeniu p. Naczelnika Państwa nikt głosu nie zażądał, a wówczas p. marszałek Sejmu stwierdził, że w takim stanie rzeczy powinien wnieść odpowiedni projekt do Sejmu.

Następnie pos. Rataj zapytał p. Naczelnika Państwa, czy art. 3, mówiący o statucie autonomii (według projektu rządowego) dla ziemi wileńskiej, jest z jego stanowiska ważny i istotny. P. Naczelnik Państwa nie zgodził się nań. ale zgodził się on w drodze kompromisu przy omawianiu tej sprawy z rządem.

Pos. Głąbiński oświadczył, że Związek stoi na stanowisku przeciwnem całemu projektowi, że art. 3 nie uważa za kompromisowy, ale przeciwnie, za pierwszy, przeciwko któremu Związek musi stanowczo wystąpić. albowiem Polska dając autonomię Ziemi wileńskiej, musi zmienić analogicznie cały swój ustrój. P. Downarowicz oświadczył, że art. 3 ma uspokoić przeciwników federacyi, ale projekt ten nie zmierza do systemu federacyi.

Pos. Daszyński zapowiedział, że będzie bronił federacyi. Pos. Głąbiński stwierdził. że Związek jest przeciwny federacyi. Wileńszczyzna nie powinna być inaczej traktowana, jak reszta Polski, zgromadzenie zaś orzekające powinno wypowiedzieć swoją wolę za Polską, albo przeciw.

Na tem obrady przerwano. P. Naczelnik państwa opuścił konferencyę, która trwała 20 minut.

P. Marsz. Sejmu w rozmowie z dziennikarzami wyraził optymistyczną nadzieję rozwiązania konfliktu i twierdził. że sprawa rozwiązania **przesuniętą została na jakie 2—3 tygodni.** Naogół żywi nadzieję, że do kompromisu dojdzie.

Po północy przyjął p. Ponikowski przedstawicieli prasy, którym oświadczył, **że rząd wniesie we wtorek dn. 15 listopada do Sejmu rezolucyę, zezwalającą na dokonanie wyborów do Zgromadzenia delegatów ziemi wileńskiej, także na terenie powiatu brasławskiego i lidzkiego.** Rząd liczy. że rezolucya zostanie przez Sejm przyjęta, **a sprawę przyjęcia jej traktuje jako kwestyę zaufania.** Po przyjęciu rezolucyi rząd przygotuje i przedstawi Sejmowi projekt odnośnej ustawy.

W poważnych kołach politycznych i sejmowych przebieg konferencyi. a także przybycie p. Naczelnika Państwa do Sejmu (podczas kiedy domagano się. aby przywódcy klubów sejmowych udali się do Belwederu). uważane jest za znaczne **cofnięcie się p. Naczelnika Państwa z dotąd zajmowanego przezeń stanowiska.**

WYCZEKUJĄCE STANOWISKO ŻYDÓW WILEŃSKICH.

Wilno. (E. E.) W urzędzie gminy żydowskiej odbyła się konferencya przedstawicieli ugrupowań żydowskich społeczno-politycznych. Stosownie do powziętej na zebraniu tem rezolucyi, Żydzi zajmą stanowisko wobec wyborów do sejmu wileńskiego dopiero po ukazaniu się dekretu, ustalającego termin wyborów i ordynacyę wyborczą. Podczas dyskusyi zarysowały się dwa kierunki większości za i mniejszości przeciw **udziałowi ogółu żydowskiego w wyborach do sejmu.** Przeciwko udziałowi żydów w wyborach wypowiedzieli się m. in. **przedstawiciele „Bundu“ i kupiectwa.**

Katol.-ludowi. a sprawa Jaworzyny.

Warszawa. (Tel. wł.) Klub Polskiego Stronnictwa katol.-ludowego w Sejmie uchwalił: 1) domagać się od rządu, aby najsamprzód **uregulował sprawę Jaworzyny i obrony praw** mniejszości polskiej po stronie czeskiej, a dopiero potem może być mowa o ratyfikowaniu traktatów z Czechami; 2) oświadczyć się **przeciw rozszerzeniu terytoryum głosowania na Litwie środkowej.**

Poseł polski Patek w Japonii.

Warszawa. P. A. T. „Monitor Japoński“ z 26 września podaje: Dnia 24 września polski poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Stan. Patek złożył swoje listy uwierzytelniające następcy tronu, celem doręczenia ich cesarzowi. Dnia 29 września poseł był na audyencyi u cesarzowej.

ZJAZD OGÓLNO-AKADEMICKI W WILNIE.

Wilno. (E E.) Dnia 17 grudnia odbędzie się w Wilnie zjazd ogólno-akademicki. Ordynacya wyborcza przewiduje jednego delegata na 500 akademików. Każde środowisko ma być reprezentowane przez najmniej pięciu delegatów. Dyskusya przeprowadzoną będzie w komisyach.

Stracenie por. Wereszczyńskiego.

Warszawa, P. A. T. Wobec zatwierdzenia przez sąd apelacyjny wyroku sądu okręgu gen. i podpisania tego wyroku przez Naczelnika państwa, **por. Wereszczyński został dzisiaj rano, w obecności prokuratora sądu okręgu gen., rozstrzelany. Wyrok wykonano na cytadeli.**

Układy z sinnfenistami.

Ciągnące się tak długo a bez widocznego wyniku układy między rządem angielskim i przedstawicielami sinnfeinistów irlandzkich komplikują się w dodatku skutkiem separatystycznego stanowiska, jakie zajmują mieszkańcy protestanckiego Ulsteru, którzy ani chcą słyszeć o tem, by ich hrabstwo zostało integralnie złączone z resztą Irlandyi.

Z ostatnich jednak wiadomości, które nadeszły z Londynu, wywnioskować można, że układające się strony bliskie są wejścia na platformę porozumienia zasadniczego na podstawach przedstawionych przez dzienniki angielskie w ten sposób:

Sinnfeiniści przyrzekną koronie angielskiej wierność i dadzą odpowiednie gwarancye w sprawie obrony kraju. W zamian za to otrzyma Irlandya daleko sięgające ustępstwa. które zapewnią dla całej Irlandyi stan tensam, jaki posiadają inne dominia angielskie. Ulster zaś będzie miał sobie zapewniony, w ramach Irlandyi, własny statut i własne prawa.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa. Poczynając od dnia 22 b. m. Ulsterowi będą przysługiwały całkowite kompetencye w zakresie finansów. podatków. utrzymywania robót publicznych, administracyi i wymiaru sprawiedliwości.

Następcy Lloyd George'a.

Londyn. P. A. T. (Tel. Comp.) „Daily Express“ dowiaduje się. że **na wypadek dymisyi Lloyda Georga, spowodowanej niedojściem do porozumienia angielsko-irlandzkiego, misyę utworzenia gabinetu otrzymałby Bonar Law, czy Clynes.**

Apetyty Czechów na G. Śląsk.

Berlin (E. E) „Tägliche Rundschau“ donosi z Opola. że Czechosłowacya w porozumieniu z rządem polskim, zaproponowała Komisyi międzysojuszniczej, by powstały przez podział obszaru górnośląskiego **trójkąt w powiecie raciborskim po prawej stronie Odry, przyznanym został Czechosłowacyi.** Ze strony francuskiej zapewniają, że Komisya międzysojusznicza sprzeciwi się temu wnioskowi.

Katowice. (E. E.) Miejscowe dzienniki polskie donoszą. że jako miejsce przyszłych rokowań Komisyi mieszanej, **wysuwaną jest przez Polskę Praga.**

PEŁNOMOCNICY NIEMIECCY NIEDOPUSZCZENI NA G. ŚLĄSK.

Berlin. (E. E.) Międzysojusznicza komisya w Opolu nie udzieliła pozwolenia na wjazd pełnomocnikowi Niemiec dla rokowań polsko-niemieckich w sprawie górnośląskiej, sekretarzowi stanu Drowi Lewaldowi i zastępcy jego podsekretarzowi stanu Drowi Gepertowi, którzy zamierzali dzisiaj wieczór udać się na G. Śląsk na konferencyę przedwstępną z zastępcami ludności górnośląskiej.

Otwarcie konferencyi waszyngtońskiej.

Bordeaux. Radio. P. A. T. Otwarcie konferencyi waszyngtońskiej wyznaczono na sobotę, godz. 10.30. Posiedzenie otworzy prezydent Harding, poczem sekretarz stanu Hughes przedłoży sposób wyboru prezesa konferencyi. W końcu nastąpi wybór sekretarza generalnego oraz desygnacya komisyi, która będzie miała za zadanie ułożyć program prac.

Program pacyfikacyjny Hardinga.

Wiedeń, P. A. T. „N. Fr. Presse“ donosi z Waszyngtonu, że Harding przedłoży konferencyi program zawierający sześć punktów:

1. **Ścisła międzynarodowa współpraca jest** konieczne potrzebną. Ameryka, nie przystępując do Ligi narodów, nie będzie się sprzeciwiała jej działalności pod warunkiem, że ta działalność ograniczy się na Europę. Celem współpracy mają się odbywać zebrania, podobne konferencyi obecnej.

2. **Stany Zj. stoją na stanowisku nietykalności Chin,** mimo. że uważają za konieczne uwzględnienie żądań Japonii.

3. Przy uchwale w sprawie rozbrojenia musi **być uwzględniona sytuacya Anglii w sprawie dostawy środków żywności i surowców.**

4. Należy uwzględnić stanowisko Francyi. Traktat między Anglią, Francyą i Ameryką nie będzie odnowiony. Ameryka poprze Francyę przez nacisk na Niemcy.

5. Nie należy utrzymywać w nadziei radykalnych pacyfistów co do zupełnego rozbrojenia.

6. Jeżeli konferencya nie wyda rezultatów, w każdym razie wskaże przeszkody. które nie pozwoliły na dojście do zupełnego porozumienia, oraz osoby, które są za to odpowiedzialne.

Projekt załatwienia sprawy Dal. Wschodu

Bordeaux. Radio. P. A. T. Jak podaje „Temps“ ze źródła wiarygodnego, Ameryka w kwestyi sytuacyi na dalekim Wschodzie przedłoży konferencyi następujące projekty:

1) **Obecna blokada Syberyi przez Japonię ma być zniesiona,** przez co Syberya stanie się dostępną dla wszystkich; 2) **kolej żelazna wschodnio-chińska ma być umiędzynarodowiona i zneutralizowana;** 3) ma być utworzone konsorcyum finansowe, któreby objęło wszystkie agendy międzynarodowe, a Mandżurya i Mongolia byłyby poddane władzy tego konsorcyum; 4) Japonia zatrzymuje swe prawa do kolei południowej w Mandżuryi; 5) wszystkie pożyczki chińskie zagraniczne, narodowe i prowincyonalne mają być poddane kontroli konsorcyum finansowego; 6) wszystkie klauzule dotyczące praw pryorytetów, a tworzące pewnego rodzaju monopol jednego z państw, mają być uchylone.

Pesymizm co do konferencyi waszyngt.

Berlin (E. E.) „Berliner Tagblatt“ donosi z Londynu, że **wśród uczestników konferencyi waszyngtońskiej panuje usposobienie pesymistyczne.** W kołach poinformowanych nie wierzą w przeprowadzenie rozbrojenia powszechnego. **Konferencya waszyngtońska jest ostatnią próbą uchylenia wojny amerykańsko-japońskiej.**

CHOROBA WILSONA.

Paryż. P. A. T. „Matin“ donosi z Waszyngtonu, że Wilson, mimo serdecznego zaproszenia prezydenta Hardinga, nie weźmie udziału w otwarciu konferencyi. **Wilson jest częściowo sparaliżowany, jednak w pełni władz umysłowych.**

NIEMA SOWIETÓW W CZARNOGÓRZE.

Warszawa. P. A. T. Poselstwo serbskie nadsyła komunikat tej treści, że kilka miesięcy temu B. Markowicz, były komisarz sowiecki, powróciwszy z Rosyi, zaczął uprawiać agitacyę sowiecką w Czarnogórze, jednakże bezowocnie. Wiadomość, że zorganizował on sowiecką republikę w Czarnogórze, jest najzupełniej fałszywa.

Z dnia politycznego.

Koniec legendy.

Bawił niedawno w Polsce wespół z innymi dziennikarzami angielskimi p. Forsdike, przyjaciel L. Georga, były burmistrz Kardyfu, stołecznego miasta Walii. Przybył tu jako delegat wielkiego dziennika liberalnego „Western Mail“ (Zachodnia poczta) w Kardyfie. Był — jak wszyscy liberali angielscy — źle usposobiony dla Polski. Zobaczywszy fabrykę Zieleniewskiego, zapytywał ironicznie: „Czy w Krakowie jest druga jaka fabryka?“. Ten p. Forsdike zwiedziwszy Polskę dokładnie — pisze obecnie w swym dzienniku takie o nas entuzyastyczne artykuły, jakich nie czytaliśmy w żadnem piśmie zagranicznem. Rzecz znamienna — p. Forsdike, oburzony antypolskiem stanowiskiem żydów, zapytuje ze zdziwieniem, dlaczego Polacy ich nie bojkotują. Odpowiada sobie jednak odrazu na to pytanie:

> Polacy w swej ogromnej trosce o to, by nie posądzono ich zagranicą o nietolerancyę względem mniejszości narodowych, posunęli się za daleko w swej ustępliwości wobec żydów, która jest bezwzględnie szkodliwą i z powodu której cierpią najżywotniejsze sprawy polskie, czego mybyśmy u nas ani dnia nie tolerowali!
>
> W Warszawie i Krakowie zwiedziłem żydowskie dzielnice. Czegoś wstrętniejszego i brudniejszego trudno sobie wyobrazić! Zwłaszcza w Krakowie. Miało się wrażenie, jakby jakiś czarny rak wypełzł z nory i wżerał się w zdrowy organizm narodowy.
>
> Obserwacye moje upewniły mnie, że żydostwo poważnie zagraża Polsce i że musi być traktowane sprawiedliwie na twardo. Naród żywotny rządzi się prawem stworzonem przez siebie, w ładzie i posłuchu. Żydzi w Polsce są tegoż negacyą.

Tak pisze bezstronny świadek, liberał czystej krwi. Okazuje się, że najgorszym wrogiem żydów jest — prawda. I czy to będzie Forsdike, czy żyd Morgenthau, jeśli pozna on prawdę i zechce ją napisać, to legenda o pogromach i prześladowaniach żydów okaże się dla zagranicznej opinii odrazu tem, czem jest w rzeczywistości: epizodem w kampanii oszczerstw przeciw Polsce.

O emigracyi Niemców z b. dzielnicy pruskiej pisze „Weichselpost“, wychodząca w Grudziądzu, co następuje:

> W tutejszych kołach mieszczańskich nastąpił widoczny zwrot w sprawie emigracyi. O ile dotąd pęd emigracyjny ogarniał nawet rozsądne żywioły, o tyle teraz zyskują, na szczęście, posłuch głosy, ostrzegające przed dorywczą emigracyą. W kołach kupców, a szczególniej rzemieślników, bierze górę przekonanie, że stara egzystencya jest lepszą, niż szukanie czegoś niepewnego. Znane są nam wypadki, że nawet tacy rzemieślnicy, którzy, wyemigrowawszy, kupili sobie własność nieruchomą w Niemczech, chcą się jej teraz pozbyć, aby módz do Polski powrócić, bo ich nadzieje wcale się w Niemczech nie spełniły. W interesie wzmocnienia niemczyzny w Polsce należy powitać z radością fakt, iż myśl rozsądna wzięła górę wreszcie nad bezplanową i zbyt pospieszną emigracyą“.

Sojusz ukraińsko-bolszewicki.

Donieśliśmy niedawno o układzie rządu Rakowskiego z „rządem“ Petruszewycza w sprawie wspólnego działania przeciw Polsce. Obecnie wychodzą na jaw dalsze szczegóły tego układu. Okazuje się, że powstanie Ukraińców we wschodniej Małopolsce przygotowywano było w porozumieniu z bolszewikami. Sowiecka Ukraina miała wesprzeć powstańców nie tylko materyalnie, ale nawet zbrojnie. Teraz zrozumiałą staje się znana nota bolszewicka, zapowiadająca, że „zbuntowany“ oddział bolszewicki może wkroczyć z Ukrainy w granice państwa polskiego. W tak naiwny sposób chcieli bolszewicy już z góry upozorować swój sukurs Ukraińcom. Plany tego spisku były bardzo rozległe. Projektowano opanować wspólnemi siłami Galicyę Wschodnią i Wołyń i z tych terytoryów utworzyć „republikę ukraińską, któraby pozostawała w ścisłym związku z Ukrainą sowiecką. W dalszym planie był napad na Rumunię. Teren do wspólnej akcyi miały przygotować tajne organizacye ukraińskie, które rozpoczęły już swą działalność zamachem Fedaka.

Plany te zostały, na szczęście, wykryte i udaremnione, ukraińscy zbrodniarze siedzą w więzieniu, ale właściwych organizatorów zamachu należy szukać dalej — w Kijowie i Moskwie.

Kupiectwo wobec zniżki cen.

W Magistracie odbyła się konferencya w sprawie drożyzny, zwołana przez Kongregacyę kupiecką. Zebranie, na które przybyli przedstawiciele kupiectwa, przemysłu i prasy, zagaił dłuższem przemówieniem przew. Kongregacyi Dr Nieć, a referat wygłosił p. Porębski, poczem wywiązała się dłuższa dyskusya.

Niestety, konferencya nie zdołała wyjaśnić bynajmniej aktualnych problemów, jakie wyłoniły się obecnie w związku ze zwyżką kursu marki polskiej. Antagonizm pomiędzy kupiectwem, nie ujawniającem bynajmniej tendencyi zniżkowej, a masami konsumentów, oczekujących obecnie upragnionej zniżki cen, nie został bynajmniej wyświetlony. Przedstawiciele kupiectwa udowadniali znane wogóle prawa ekonomiczne, normujące ceny towarów, mówili o drożyźnie pracy, o wzroście kosztów produkcyi, o wysokich cłach na pewne towary itp. Słowem mówili rzeczy, przeciw którym nikt nie myśli oponować.

Lecz o cóż właściwie chodzi? O to, czy ogół kupiectwa (a mamy tu na myśli nie tylko detalistów, ale i hurtowników), skłonny jest obniżyć ceny towarów odpowiednio do nowej kalkulacyi, spowodowanej nagłą a tak znaczną zwyżką marki polskiej. Dotyczy to przedewszystkiem towarów sprowadzanych z zagranicy — których ceny, jak to, niestety, dobrze wiemy, szły w górę z matematyczną wprost ścisłością proporcyonalnie do spadku naszej waluty. Chodzi więc o to, aby przy kalkulacyi cen tych towarów zaczął się wreszcie proces odwrotny. Niestety, pod tym względem słyszeliśmy na konferencyi tylko mgliste ogólniki, a za to bardzo konkretne oskarżenia pod adresem prasy... Jeden z mówców, p. Schiller, dyr. „Aprowizacyi miast“, nazwał wprost „zbrodnią“ (!) doniesienie jednego z dzienników o... zniżce cen.

Charakteryzuje to dostatecznie nastrój, jaki panował na zgromadzeniu. A tymczasem szafowaniem ogólnikami o prawach ekonomicznych, gołosłownemi zapewnieniami o uczciwem prowadzeniu interesów przez ogół kupiectwa (według obliczeń Dra Niecia dotyczy to 90% kupców), a natomiast piorunowaniem na prasę za „zbrodnię“ domagania się zniżki cen — nie można rozwikłać trudnego istotnie zagadnienia. Tembardziej, że konferencya nie dotknęła zupełnie tak ważnego w naszych stosunkach faktu, jak istnienie... żydowskiego kupiectwa, w którego rękach znajduje się, jak wiadomo, prawie cały handel hurtowny. To też dziwnie brzmiały zapewnienia referentów o bezwzględnej uczciwości kupiectwa i słowa oburzenia na „oszczerstwa“ prasy o magazynowaniu towarów w celach spekulacyjnych... Bo czyż mówcy ci mogą istotnie ręczyć za wszystkie tajemnice... Kazimierza? A chyba także nie uważają za rzecz niemożliwą, że hurtownicy żydowscy, posiadający olbrzymie ilości towarów dawniej zakupionych, wytężą wszystkie siły, aby uchronić się od strat tj. sprzedawać towary po dawnej cenie, choćby można było je dziś nabywać o połowę taniej...

Jest to zresztą rzecz zupełnie naturalna, bo nikt dobrowolnie nie narazi się na straty, musi upomnieć się o to strona zainteresowana, t. j. konsument. I to właśnie czyni — za pośrednictwem prasy. A ten fakt nie powinien bynajmniej dziwić ani oburzać uczciwego kupiectwa. Jeśli na konferencyi panowało inne przekonanie — to mamy tylko dowód, że aktualne problemy związane z drożyzną i wzrostem kursu marki polskiej nie zostały tam należycie wyjaśnione. I nic dziwnego. Nie można tego dokonać bez poruszenia tajników handlu żydowskiego, a więc przedewszystkiem handlu hurtownego, który właśnie dyktuje i ustanawia ceny.

A jeśli tej sprawy wstydliwie wcale nie poruszono, skąd ta pewność referentów, że w świecie kupieckim jest wszystko w porządku i że konsumentowi nie pozostaje nic innego, jak tylko milczeć i płacić, co mu każą?

Może następna konferencya odpowie na to palące pytanie.

CHM.

KRONIKA.

MŁODZIEŻ RĘKODZIELNICZA W DNIU ŚW. STANISŁAWA KOSTKI.

Związek młodzieży rękodzielniczej i przem. w Krakowie przy ul. Krupniczej l. 29. z okazyi święta patronalnego św. Stanisława Kostki, w niedzielę dnia 13 b. m. urządza: rano o godz. 8 w kościele św. Barbary wspólna Msza św. i Komunia św., której udzieli Najprzew. Książę Biskup Sapieha, o godz. 2 i pół Adoracyę w kościele św. Barbary, a o godz. 5 po poł. w sali Związku przy ul. Krupniczej 29 uroczysty wieczór. Na program złożą się: 1. „Św. Stan. Kostka a odrodzenie młodzieży zjednoczonej w Polsce“. Odczyt prof. K. Huberta Rostworowskiego. 2. Wiersz ku uczczeniu Najdost. ks. Biskupa A. Nowaka. 3. Odegrany zostanie przez młodzież związkową obrazek sceniczny w dwóch odsłonach układu „Emira“ p. t. „Chocimska potrzeba“. Podczas całej uroczystości przygrywać będzi muzyka związkowa.

Kraków, 13 listopada.

PRACOWNICY APTEKARSCY STRAJKUJĄ NADAL. Pomimo strajku pracowników aptekarskich, wszystkie apteki krakowskie są otwarte i strony załatwiane, aczkolwiek z pewnem opóźnieniem. Onegdaj gremium aptekarzy krakowskich wystosowało do Związku pracowników aptekarskich pismo, w którem wzywa strajkujących, by podjęli pracę do 24 godzin, zaznaczając, że odrzucenie tego żądania będzie gremium uważało za równoczesne rozwiązanie stosunków służbowych. Ponieważ strajkujący nie stawili się do pracy po upływie wyznaczonego przez gremium terminu, właściciee aptek rozpoczęli lokaut.

Jak się dowiadujemy, pracownicy aptek we Lwowie, pomimo analogicznego stanowiska aptekarzy lwowskich, wrócili do pracy, podobni jak zaniechali bezrobocia pracownicy aptekarscy wszystkich miast Kongresówki.

W nadesłanem nam sprawozdaniu z konferencyi delegatów właścicieli aptek z delegatami farmaceutów, odbytej w Warszawie, czytamy, że przewodniczący konferencyi, szef Depart. Min. pracy, zamykając obrady, zauważył, że niedojście do skutku jednolitej umowy nie powinno wywołać strajku, który najbardziej da się we znaki cierpiącej ludności.

KOMITET BUDOWY DOMU DLA MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ i przemysłowej w Krakowie na posiedzeniu w dniu 8 b. m. postanowił wysłać do wszystkich kupców, przemysłowców, rękodzielników, wł. realności i przedsiębiorstw przemysłowych w Krakowie kursora, w celu rozsprzedaży cegiełek na budowę Domu im. Piotra Skargi. Znając przychylność mieszkańców miasta naszego i ich ofiarność szczodrą na cele społeczne, nie wątpimy, że prośba komitetu pomyślny skutek osiągnie. W tak bowiem ważnej w dzisiejszych czasach sprawie, jak wychowanie młodzieży na uczciwych i pożytecznych obywateli, nie powinniśmy się ociągać. Iluż to codziennie kandydatów, zgłaszających się do biura Związku, nie może być przyjętych, dla braku miejsca. Trzeba, przez najszybsze rozpoczęcie Domu im. Piotra Skargi, tę przeszkodę usunąć.

OCZYSZCZANIE CHODNIKÓW Z BŁOTA I ŚNIEGU. Magistrat przypomina przepisy dotyczące obowiązku oczyszczania chodników i ulic z błota i śniegu, oraz posypywania chodników piaskiem w razie gołoledzi. Niestosujący się do powyższych przepisów karani będą grzywnami do 10.000 Mk. lub karą aresztu do 3 miesięcy. Zarazem Magistrat zwraca uwagę, że nieposypywanie chodników piaskiem w czasie gołoledzi naraża właściciela domu, względnie stróża, w razie wypadku, na odpowiedzialność sądowo-karna.

Z SALI SĄDOWEJ. W drugim dniu rozprawy przeciwko Fr. Putajowi, oskarżonemu o zabójstwo chłopca we wsi Rzozowej koło Krakowa, przesłuchano szoreg świadków. Po ukończeniu postępowania dowodowego, sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie, postawiona im co do zabójstwa, potwierdzili natomiast pytanie co do nieostrożności obchodzenia się z bronią. Trybunał, na podstawie powyższego werdyktu, wydał wyrok, uwalniający Putaja od zbrodni zabójstwa, a zasądził go za występek, popełniony nieostrożnem strzelaniem, na 9 miesięcy więzienia.

W uzupełnieniu onegdajszej notatki w sprawie Jana Żaka, Gaja i Sobańskiego, oskarżonych o zbrodnie morderstwa na osobie Józefa Żaka w Ciężkowicach, podajemy, że Żaka bronił adwokat Dr Rolandowski, reszty zaś obwinionych adwokat Dr Heski. Trybunał, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, uwolnił wszystkich oskarżonych od zbrodni morderstwa.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NA MOŚCIE W DĄBIU. Wczoraj rano robotnicy, idąc do Podgórza ze wsi Beszcze, koło Dąbia przez most na Wiśle, zauważyli na moście zwłoki kobiety, leżące w kałuży krwi. Po bliższem obejrzeniu trupa rozpoznali w nich mieszkankę wsi Beszcze, niejaką Katarzynę Bolakową, powrócili więc natychmiast do wsi i zawiadomili rodzinę zabitej o zaszłym fakcie. Na miejsce przybył mąż i syn Bolakowej i tu z rozpaczą stwierdzili okropną rzeczywistość. Uwiadomiona o tajemniczej śmierci policya zjawiła się na miejscu wypadku z lekarzem miejskim i skonstatowała, że zabita leżała na prawym boku z twarzą w śniegu, i że prawą dłoń miała spuchniętą i zbroczoną krwią. W pierwszej chwili zachodziło podejrzenie, że zmarła padła ofiarą mordu, atoli w toku dalszych dochodzeń, po przesłuchaniu sąsiadów i domowników, przekonano się, że zabita cieszyła się ogólną sympatyą we wsi i nie była majętna, co wykluczało ewentualność morderstwa. Dalsze wyniki śledztwa ustaliły, że zaszedł tutaj nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie — jak stwierdzono — Bolakowa wracała nocą ze wsi Sławkowic do Beszcz, a przechodząc przez wspomniany most prowizoryczny o nierównej, pagórkowatej konstrukcyi belkowatej, upadła, uderzając skronią o ziemię, co też spowodowało nagłą śmierć. Ponieważ krytycznej nocy szalała wichura, a belki pokryły się lodem, nie trudno było o wypadek.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Z Polski i ze świata.

KONFERENCYA WOJEWODY DRA GAŁECKIEGO ZE STAROSTAMI. Przed kilku dniami w Tarnowie, a w dniu 11 b. m. w Nowym Sączu odbył wojewoda krakowski, Dr Gałecki, konferencye ze starostami: z Bochni, Brzeska, Dąbrowy, Gorlic, Grybowa, Jasła, Limanowej, Nowego Sącza i Tarnowa. Przedmiotem tych obrad było usunięcie niedomagań administracyi i ewentualna dalsza redukcya personalu.

MILIONÓWKA. W dzisiejszem ciągnieniu milionówki wylosowano numer 3.268.003.

ROCZNICA ZGONU SIENKIEWICZA. We wtorek dnia 15 b. m. o godz. 10 rano, jako w rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza, odbędzie się w kościele św. Krzyża w Warszawie nabożeństwo żałobne.

CZEŚĆ DZIAŁALNOŚCI AMER. CZERWONEGO KRZYŻA! W roku bieżącym w Ameryce rocznica rozejmu była nietylko świętem „Nieznanego Żołnierza“, ale również dniem rozpoczęcia dorocznej zbiórki, zorganizowanej wśród najszerszych mas przez Czerwony Krzyż, celem zebrania funduszów na dalszą akcyę ratunkową w Europie. W związku z tem niedawno ogłoszony został list ks. Lubomirskiego, posła polskiego w Stanach Zjednoczonych, oddający hołd działalności Amer. Czerwonego Krzyża w Polsce i wzywający goraco wszystkich Polaków do popierania tej instytucyi. „Niema dziś Polaka — mówi ks. Lubomirski — któryby należnej czci nie oddawał amer. Czerw. Krzyżowi i jego pracownikom za skuteczną pomoc, okazaną Polsce w tak ciężkich czasach“.

ZJAZD STRZELECKI WE LWOWIE. Dnia 30 października b. r. odbył się we Lwowie zjazd delegatów Związku strzeleckiego okręgu Lwów, celem wyboru nowego Związku okręgowego, oraz ustalenia programu dalszej pracy strzeleckiej. Prezesem Zarz. Okr. wybrany został Dr Kazimierz Bartel, profesor politechniki, b. minister kolei żelaznych. Następnie omówiono schemat prac na przyszłość, które zostały ujęte w odpowiednie wnioski.

JUBILEUSZ ZŁODZIEJA. „Wiek Nowy“ uczcił wczoraj jubileusz najstarszego we Lwowie złodzieja, 70-letniego żyda, Benjamina Schächtera, który aresztowany po raz pierwszy 11 października 1868 r., od tego czasu był 115 razy prowadzony na policyę i w więzieniu odsiedział 17 lat i 4 miesiące. Jubilatowi poświęcono ciepły artykuł.

SPIS LUDNOŚCI W JAROSŁAWIU. Dokonany spis mieszkańców m. Jarosławia wykazał ubytek ludności, zamiast przyrostu. Podczas, gdy w r. 1910 było 26.879 mieszkańców, wedle obecnego spisu jest tylko 20.440. „Tygodnik Jarosławski“ twierdzi, iż spis ludności w Jarosławiu nie był dokładny, gdyż ludności jest napewno więcej, niż 1910 roku.

STRAJK BANKOWCÓW W POZNANIU. Dziś przd południem wybuchł w tutejszych bankach strajk domonstracyjny urzędników, w celu poparcia akcyi urzędników Banku zjednoczonych ziemian, którzy zawiesili swe urzędowanie, nie zgadzają się bowiem oni na zarządzenie dyrekcyi w sprawie dwurazowego urzędowania. Związek banków postanowił z dniem jutrzejszym zamknąć dla publiczności wszystkie banki i zwolnić wszystkich urzędników z zajmowanych posad.

AKADEMICY POLSCY W MONTPELLIER. Donoszą z Montpellier, że podczas uroczystości 700letniego istnienia uniwersytetu, wyróżnioną szczególnie była przez młodzież francuską delegacya polskiej młodzieży akademickiej. Gdy prof. Kryński wręczył adres powitalny uniwersytetu warszawskiego, powstali wszyscy, przyczem urządzono gorącą owacyę na cześć Polski. Młodzież polska informowała młodzież francuską o sprawie górnośląskiej. Delegacya polska była przyjętą przez kardynała Cabrieresa, który odprawił na jej intencyę Mszę w kościele katedralnym, udekorowanym barwami polskiemi. Przewodniczący polskiej delegacyi, p. Baliński, jest wiceprezesem międzynarodowego Stowarzyszenia akademików.

AGITACYA ANTYPOLSKA U CZECHÓW. W czeskim Cieszynie pojawiło się pismo antypolskie „Ślązak czechosłowacki“. Pismo to jest polityczno-gospodarczo-naukowe, przeznaczone dla ludu śląskiego. Wydaje je republikańskie stronnictwo stanu rolniczego Śląska Cieszyńskiego.

NA SPOSOBY BIORĄ SIĘ... Ag. Havasa donosi: Urzędnicy duńscy, rewidując na granicy niemieckiej lokomotywę, sprzedaną Danii przez Niemcy, znaleźli w niej 24 miliony marek w złocie, które przemycano z Niemiec. Złoto zostało skonfiskowane.

Judaica.

KARA ZA MODLENIE SIĘ? Syonst. Biuro prasowe donosi, że żyd Finkel ze Szczebrzeszyna został przez kontrolera kolejowego w Izbicy ukarany grzywną 400 Mk. za to, że w wagonie pociągu Warszawa—Lwów modlił się, przyodziawszy tałes na czoło i tefilim na ręce. Przywykliśmy już do tylu fałszywych oskarżeń żydowskich, że trudno nam uwierzyć w powyższe doniesienie, zwłaszcza, że nie podano daty tego dziwnego zajścia. Niewątpliwie jednak władze kolejowe zbadają sprawę i ukarzą urzędnika, któryby w modlitwie widział przekroczenie przepisów kolejowych. Odnośna dyrekcya kolejowa powinna wynik śledztwa podać do wiadomości publicznej.

SZAJKA ŻYDOWSKA SKUPYWAŁA KRADZIONY DRUT TELEGR. Kradzież drutów telegraficznych stała się w Polsce istną plagą. Obecnie wykryto w Warszawie olbrzymie składy kradzionego drutu w żydowskich sklepach żelaza. W sprawę tę jest wmieszanych 10-ciu żydów. Usiłowali oni przekupić eksperta, inż. Bagieńskiego, który miał zaopiniować, czy drut pochodzi z linii telegraficznych i posłali mu przez pośrednika pół miliona marek. Inż. Bagieński zawiadomił o tem prokuratora, co oczywiście pogorszyło tylko sytuacyę paserów.

Ze spraw wojskowych.

FLOTY WOJENNE W. BRYTANII, STANÓW ZJEDN. I JAPONII przedstawiają się w ogólnych cyfrach, podanych przez jeden z dzienników angielskich, jak następuje:

W. Brytania posiada 533 statki wojenne o pojemności 1,860.000 tonn i buduje 17 statków o pojemności 199.000 tonn.

Stany Zjednoczone posiadają 464 statki z pojemnością 1.290.000 tonn, a budują 69 statków z pojemnością 735.000 tonn.

Japonia ma 99 statków o pojemności 529.000 tonn, buduje zaś 85 statków o pojemności 805.000 tonn.

Po wykończeniu zatem budujących się statków, będą ich posiadały: W. Brytania 550 z pojemnością przeszło dwóch milionów tonn, Stany Zjednoczone — 533 statki z pojemnością także przeszło dwóch milionów tonn i Japonia — 184 statki z pojemnością okrągło 1.3 miliona tonn.

Ze spraw ukraińskich.

MONARCHISTYCZNO-PRAWOSŁAWNA. „Obszcz. Dieło“ donosi, że metropolita Antoni rozpoczął w Galicyi wschodniej usilną agitacyę w duchu moskiewsko-prawosławnym. Wedle informacyi „Ridn. Kraju“, mają mu pomagać w tej akcyi wszystkie moskalofilskie żywioły, zwłaszcza pośród duchowieństwa.

ZAWIESZENIE PISMA. Starostwo w Przemyślu zawiesiło tygodnik „Robitnycza Gazeta“, a jego administratorkę, Maryę Olijko, aresztowano. „Ridn. Kraj“, donosząc o tem, dodaje: „Przypominamy, że zaraz po wyjściu pierwszego numeru tego tygodnika przestrzegaliśmy nasz ogół przed nim, jako przed organem komunistycznym“.

Cztery lata krwawego eksperymentu.

„Chleba, pokoju, konstytuanty“ — pod temi hasłami zdobyli bolszewicy władzę dnia 7 listopada 1917 r. Co pozostało z nich dzisiaj po czterech latach ich rządów? Już 5 stycznia 1918 r. konstytuantę rozpędzono bagnetami, a rządy ujęli w swe ręce nowi tyrani. Carat, jakby odwrócił się tylko do góry nogami, ale istota jego została ta sama: absolutyzm, bezprawie i gwałt... Pokoju i chleba także nie dali bolszewicy ludowi. Zawarli wprawdzie traktat pokojowy z Niemcami, ale zalali Rosyę potokami krwi w wojnie domowej i w zbójeckich wyprawach przeciw innym narodom. Zamiast chleba dali głód, zamiast pokoju ogólną rzeź, zamiast konstytuanty — rządy nowej tyranii...

Tumanili jednak świat i własny lud — że budują państwo na nowych podstawach, że sprowadzą na ziemię raj, urzeczywistniwszy ideę państwa socyalistycznego według recepty Marksa... Prawie cztery lata trwał ten eksperyment. Prowadzono go z szatańską bezwzględnością. Można rzeczywiście podziwiać niesłychaną potęgę niszczycielską bolszewików. Zburzono doszczętnie wszystko, co stworzyły dawne wieki — zniesiono kapitalizm, wytępiono inteligencyę i burżuazyę, pogrzebano kulturę i oświatę, ale zamiast upragnionego raju dali ludowi więzienia, czrezwyczajki, głód.. Rosya zamieniła się w pustynię nędzy i śmierci...

Dopiero w czwartym roku twórcy tego strasznego dzieła spostrzegli, że sami stoją nad przepaścią. I z całym cynizmem zatrąbili do odwrotu. Zaczęła się odbudowa kapitalizmu i likwidacya „nowego ładu“. Czerwony car miał odwagę przyznać się do klęski i bankructwa tych haseł, w imię których rozstrzeliwał ludzi tysiącami i skazywał ich na powolne konanie w więzieniach.

Dziś właśnie jesteśmy świadkami tej haniebnej rejterady bolszewików. Wracają tam, skąd wyszli, odbudowują to, co z taką dzikością burzyli..

I rzecz charakterystyczna. Gdy bolszewicy pławili się we krwi, aby narzucić ludowi swe utopie, gdy czrezwyczajki szalały, a ideę marksizmu szerzono zbrodniami zdziczałych hord krasnoarmiejców i Chińczyków, świat socyalistyczny patrzył na nich z podziwem i dumą... Widział bowiem w nich przednią straż, która i jemu również toruje drogę do władzy. Gdy jednak twórcy bolszewickiego eksperymentu przyznali się do bankructwa — socyalizm coraz gwałtowniej wypiera się z nimi pokrewieństwa. Dawniej p. Moraczewski na jednym z odczytów w Krakowie nie wahał się zapewniać, że bolszewizm różni się od socyalizmu tylko taktyką, dziś p. Czapiński wygłasza odczytu o bankructwie bolszewizmu.

Obecny stosunek socyalistów do zbankrutowanego bolszewizmu jest zresztą zupełnie zrozumiały. Wraz z bolszewizmem zbankrutowała idea marksizmu. Bolszewicy, bądź co bądź, dokonali wielkiego dzieła: dowiedli na drodze doświadczalnej, że państwo według recepty Marksa istnieć nie może. Bankructwo bolszewizmu dowodzi więc niezbicie, że państwo socyalistyczne jest utopią.

Tej prawdzie usilują zaprzeczyć socyaliści, wypierając się jakiegokolwiek pokrewieństwa z bolszewikami. Lecz czemże różni się właściwie bolszewizm od socyalizmu? P. Moraczewski powiedział w swoim czasie prawdę. Tylko taktyką. Ten sam ustrój, który bolszewicy wprowadzili za jednym zamachem, drogą rewolucyjną, socyaliści pragną urzeczywistnić stopniowo, drogą ewolucyjną. Cel jest ten sam, tylko sposób jego urzeczywistnienia inny. Nie zmienia to jednak w niczem istoty państwa socyalistycznego, które jest wspólnym ideałem zarówno bolszewików, jak socyalistów...

Ten ideał jednak okazał się fikcyą. Dlaczego? Marksizm jest doktryną, nie liczącą się z realnymi warunkami życia, z fizycznemi i duchowemi właściwościami człowieka. Nie przeczymy wcale, że komunizm jest właściwie ustrojem idealnym — ale dlatego właśnie mógłby być zastosowany tylko do istot idealnych — a nie do ludzi z ich przyrodzonemi właściwościami. Socyalizm nie liczy się np. z faktem, że rywalizacya jest jednym z najskuteczniejszych czynników postępu, że praca, bez której świat zamieniłby się w pustynię, nie może obejść się bez bodźca. Nie myślimy tu bronić ustroju kapitalistycznego i nie uważamy go bynajmniej za doskonałość! Ale chcąc go zastąpić, należy stworzyć lepszy. Nie można burzyć domu dlatego, że nie odpowiada on wszelkim warunkom, nie mając możności wzniesienia doskonalszej budowli. A jednak tak właśnie uczynili bolszewicy. Znieśli własność prywatną, znieśli moralny nakaz pracy, jakim jest w ustroju kapitalistycznym troska o byt i o zapewnienie możliwie najlepszej egzystencyi rodzinie, a wzamian cóż dali? Brutalny przymus fizyczny. Stworzyli armię pracy, zamienili robotników w niewolników, popędzanych do pracy więzieniem i kulą. Słowem mieli ulepszyć obecny ustrój, a w rzeczywistości cofnęli go o kilka wieków wstecz! A dlatego właśnie, że nie liczyli się z faktycznemi właściwościami psychicznemi człowieka, że usiłowali go wtłoczyć w swe papierowe koncepcye...

Jest to taktyka szaleńców, operujących wśród realnych warunków życia fantazyami z innej planety. I takiem szaleństwem jest wogóle cała doktryna raju socyalistycznego na ziemi. Konsekwentna i logiczna w teoryi, ma tę zasadniczą wadę, że nie da się zastosować do ludzi, jak niepodobna np. zakładać najlepiej urządzonych gniazd na drzewie — dla kretów lub budować podziemnych schronisk — dla orłów! Lecz, niestety, podobny cel przyświeca działalności socyalistycznych utopistów. Dlatego niezniszczalnego celu skąpali oni we krwi Rosyę i niszczą nie tak krwawą wprawdzie, ale niemniej zgubną walką ledwo powstałe z gruzów państwo polskie.

SYLWERYUSZ CHMURKOWSKI.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZARZĄD KOŁA KRAK. ZWIĄZKU KAPŁANÓW zawiadamia, że w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 5 nastąpi otwarcie czytelni pism w lokalu: plac Maryacki 2, II p. Czytelnia będzie otwartą codziennie od godz. 8—9, a w niedziele i święta od 5—9.

ROZDZIAŁ POW. KOMEND UZUPEŁNIEŃ. Z dniem 15 b. m. zostaje podzielony obszar państwa polskiego na nowe Pow. Kom. uzupełnień. Od tej pory Kraków miasto, Kraków powiat, Bochnia, Podgórze i Wieliczka należeć będą do P. K. U. w Krakowie. Wadowice, Chrzanów i Oświęcim do Wadowic, Biała, Żywiec, Bielsko i Cieszyn (część) do Białej-Bielska, Nowy Targ. Spisko-Oraw., Myślenice i Limanowa do Nowego Targu, tymczasowo w Nowym Sączu, Nowy Sącz, Grybów i Gorlice do N. Sącza, Tarnów, Dąbrowa i Brzesko do Tarnowa, Sanok. Krosno, Strzyżów i Jasło do Jasła, tymczasowo w Sanoku, Rzeszów, Mielec, Pilzno i Ropczyce do Rzeszowa. Tarnobrzeg i Kolbuszowa do Niska. Lisko do Sambora.

We wszystkich sprawach, związanych ze służbą wojskową, należy zgłaszać się do przynależnych P. K. U. według powyższego rozdziału.

OFIARNOŚĆ NA CELE T. S. L. Galerya hojnych ofiarodawców T. S. L. powiększyła się znacznie w ostatnich czasach: 1) Zmarły dyr. Tow. zaliczkowego w Dąbrowie, ś. p. Ludwik Zakrzewski, mianował T. S. L. swoim uniwersalnym spadkobiercą. 2) Ś. p. Bron. Pruszyński, wł. dóbr, zapisał cały swój majątek T. S. L. 3) Ś. p. Kar. Kwiatkowski, adwokat we Lwowie, zapisał T. S. L. legat, wreszcie 4) ś. p. Aniela z Polanowskich Kiellanowska zapisała T. S. L. 10.000 Mk. — Niechaj ich przykład zachęci naśladowców!

MAPY GÓRNEGO ŚLĄSKA ze wszystkiemi miejscowościami, z uwzględnieniem wyniku plebiscytu, po 200 Mk. do nabycia w biurze Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polski, ul. Retoryka l. 5.

KREDYTY DLA PRZEMYSŁOWCÓW. Komisya kredytowa dla rękodzieł i drobnego przemysłu przy województwie w Krakowie przyznała 21 rękodzielnikom, względnie drobnym przemysłowcom kredyt ulgowy w łącznej kwocie 7,855.000 Mk.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1214-tą Edward i Kamila Morawscy, Grodno: 1215-tą nauczyciele i uczniowie gimnaz. w Radomiu — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Prócz tego, nauczyciele i uczniowie gimnaz. w Radomiu złożyli jako ofiarę na cele odnowienia król. Zamku na Wawelu, 3705 Mk.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Wznowiona komedya Bałuckiego „Bajki" wypełni repertuar całego przyszłego tygodnia, z wyjątkiem środy, poświęconej „Dziejom salonu" Wroczyńskiego.

Karol Adwentowicz w tych dniach przybywa do teatru im. J. Słowackiego, jako stały członek zespołu. Z udziałem świetnego artysty ukaże się teraz szereg wybitnych nowości literackich i dzieł wielkiego repertuaru. Pierwszy raz pojawi się p. Adwentowicz w sławnej swej kreacyi rotmistrza w „Ojcu" Strindberga. Próby ze „Strasznych dzieci" Rostworowskiego są w pełnym toku.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Dziś, w niedzielę 13 b. m., dwa przedstawienia operetkowe: po poł. Falla „Kochany Augustynek", wieczór „Księżniczka czardasza" z udziałem znakomitego artysty, p. Krugłowskiego w roli Edwina Jutro, w poniedziałek 14 b. m., z powodu generalnej próby z operetki J. Straussa „Noc w Wenecyi", teatr zamknięty. We wtorek 15 b. m. premiera z operetki „Noc w Wenecyi".

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Teatr „Nowości" wspaniałem wystawieniem operetki „Niech mnie djabli wezmą" dał jeszcze raz dowód swej ruchliwości i pomysłowości. Jednozgodne uznanie publiczności i krytyki zapewnia tej operetce stałe powodzenie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 13 b. m.: Po południu „Zaduszki" Stef. Grabińskiego, wieczorem „Bajki" Bałuckiego.
Poniedziałek 14 b. m.: „Bajki" Bałuckiego.
Wtorek 15 b. m.: „Bajki" Bałuckiego.
Środa 16 b. m.: „Dzieje salonu" Wroczyńskiego.
Czwartek 17 b. m.: „Bajki" Bałuckiego.
Piątek 18 b. m.: „Bajki" Bałuckiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Niedziela 13 b. m.: Po poł. „Kochany Augustynek", wieczorem „Księżniczka czardasza"; występ K. Krugłowskiego.
Poniedziałek 14 b. m. Teatr zamknięty.
Wtorek 15 b. m.: „Noc w Wenecyi" (premiera).
Środa 16 b. m.: „Noc w Wenecyi".
Czwartek 17 b. m.: „Halka" (premiera).

Repertuar „Nowości".

Niedziela 13 b. m.: Po południu „Manewry jesienne", wieczorem „Niech mnie djabli wezmą".
Poniedziałek 14 b. m.: „Niech mnie djabli wezmą".
Wtorek 15 b. m.: „Niech mnie djabli wezmą".
Środa 16 b. m.: „Niech mnie djabli wezmą".

Z teatrów krakowskich.

Opera i Operetka miejska: „Toska" Pucciniego.

Po lirycznym utworze Gounoda wystawiła Opera przy ul. Rajskiej krańcowo z nim kontrastującą swym werystycznym charakterem „Toskę" Pucciniego. Brutalna prawda życiowa, wyrażająca się w formie jaskrawych efektów scenicznych, wysokie napięcie dramatyczne, wynikłe z szeregu konfliktów natury psychologicznej a o tło polityczne opartych, pogłębiona charakterystyka trzech głównych postaci (Toska, Scarpio, Cavaradossi) — oto właściwości Toski, które, wysuwając ją na czoło weryzmu włoskiego, stawiają niemałe trudności przy jej wykonaniu. Z radością trzeba przyznać, iż Miejska Opera pokonała tym razem trudności wokalne obsadą tak odpowiedzialnych partyi przez powierzenie ich samym rutynowanym siłom. Tytułowa rola znalazła godną przedstawicielkę w osobie p. Jaworzyńskiej, która prócz sumiennego opracowania wokalnego wykazała dużo przejęcia się i odczucia w interpretacyi. W pierwszym akcie cokolwiek zanadto afektowana (być może że Włoszki są impulsywniejsze) odnośnie do naszej północnej zimnokrwistości, wykazała w drugim akcie dużo nerwu dramatycznego i nieprzeciętnej inteligencyi w grze. Doskonale sekundował jej p. Cortili, którego charakterowi głosowemu odpowiada miękka, liryczna rola Cavaradossiego lepiej, niźli demonicznego Fausta. Tutaj dopiero można było ocenić jego kulturę głosową w subtelnych pianach, któremi cechujo. Cóż dopiero mówić o barytonie p. Jarosławskim (z Rosyi), który ze wspaniałym materyałem głosowym łączy znakomitą szkołę i rutynę pierwszorzędnych scen europejskich? Wykwintne obejście, rasowa aparycya podnoszą jeszcze efekt jego perfidnej gry. Ogółem reżyserya p. Kniaginina wypadła starannie; przejaskrawił cokolwiek p. Karasiński w drugim akcie, gdzie jego sarkastyczny grymas w chwili żegnania Toski nabierał skutkiem przydługiego trwania cechy komizmu. A że w tej operze statyści nie wchodzą w grę, dało się bardzo miło zauważyć na ogólnem wrażeniu całości.

Orkiestra miała trudne zadanie do spełnienia, lecz pod mistrzowską batutą wytrawnego dyrygenta, p. Walewskiego, nie znać było pokonanych wysiłków. Jaskrawe efekty instrumentalne dla podkreślenia właściwego wyrazu psychologicznego, wysubtelniona budowa harmoniczna, silnie rozwinięta charakterystyka dramatyczna — oto właściwości muzyki Pucciniego, którym p. Walewski dał pełnię wyrazu w swej interpretacyi.

DR. MELANIA GRAFCZYŃSKA.

Teatr „Nowości": „Niech mnie dyabli wezmą" — operetka w trzech aktach W. Leona i H. Reicherta. Muzyka L. Reichweina.

W powodzi operetek, zwłaszcza importowanych z Wiednia, ostatnia premiera w teatrze „Nowości" wyróżnia się oryginalnością zarówno libretta, jak i muzyki. Dla słuchacza, któremu obrzydły już „zdrady" i tłuste kawały, przy dźwiękach mniej lub więcej strausowskich walców — jest to miły wypoczynek. Treść zbudowano zręcznie i zajmująco. Zrujnowanemu markizowi w chwili rozpaczy wyrywa się okrzyk: „Niech mnie dyabli wezmą... byłem miał pieniądze". W tej chwili przystępuje do niego „tajemniczy pan" i przedstawia się jako dyabeł... Markiz oburza się na drwiny — ale ten na dowód swej dyabelskiej mocy ofiarowuje mu milion i zobowiązuje się dostarczać takiej sumy codziennie wzamian za podpisanie cyrografu. Markiz musi wydać codziennie do dwunastej w nocy tę sumę co do grosza, w przeciwnym razie — staje się własnością tajemniczego pana... Markiz bawi się, flirtuje z nieznanem „dziewczęciem", któremu przedtem oddał przysługę, broniąc je przed jakimś zuchwalcem, aż wreszcie owe dziewczę wtyka mu przemocą o 12-tej w nocy pożyczoną kwotę 20 franków. W tej chwili zjawia się dyabeł i zabiera go ze sobą, oczywiście do piekła. Tam dopiero nieszczęsna ofiara dowiaduje się, że dyabeł jest ojcem owej panienki — miliarderem amerykańskim, który w ten amerykański sposób zdobył sobie zięcia i zadowolił kaprys córki.

Operetkę wystawiono niezwykle starannie. Ładne, stylowe dekoracye, doskonała reżyserya składają się na barwną całość. W głównych rolach zbierali zasłużone oklaski pp. Szymulska (pełna wdzięku dama światowa), Pilarski (doskonały „tajemniczy pan", udający dyabłe), Wesołowski (sympatyczny Markiz), Kaczorowski (wywołujący salwy śmiechu telepata), H. Kamińska (miłe „dziewczę") i inni.

Wielkiem powodzeniem cieszyły się naturalnie tańce i ewolucye w artystycznym układzie p. Koszutskiego. Zwłaszcza podobała się „Arlekinada" z p. Nadieżdżiną, Koszutskim, Koszutską, Ciesielskim, Ciesiolską, Chróścińską i corps de balet.

S.

Bolszewia obwinia polską „partyę wojenną".

Moskwa. (E. E.) Przewodniczący rewolucyjnej rady wojennej czerwonej armii wydał rozkaz do wzmocnienia pogotowia wojenn go ze względu na prowokacyjne zachowywanie się polskiej partyi wojskowej z Piłsudskim na czele, która dąży jawnie do wywołania wojny z rządem sowietów, w przeciwieństwie do pokojowego usposobienia ludu roboczego Polski.

Galówka sowiecka.

Moskwa. P. A. T. Radio. W rocznicę rewolucyi październikowej Cziczerin w towarzystwie Kamieniewa, Kurskiego, Sklańskiego i innych przyjął dyplomatyczny korpus i witając go oświadczył, że liczba państw, które podpisały traktat z Rosyą wzrasta i zapewnił, że życzeniem Rosyi jest wytężyć wszystkie siły w celu pokojowej współpracy. Cziczerin wyraził następnie nadzieję, że tendencye pokojowe Rosyi będą należycie oceniane przez te państwa, które jeszcze nie podpisały z nią traktatu. W odpowiedzi senior korpusu dyplomatycz. nadzw. poseł perski złożył życzenia z okazyi rocznicy i życzył powodzenia w pracy pokojowej oraz ekonomicznej Rosyi. Wieczorem odbył się galowy obiad na cześć korpusu dyplomatycznego.

Walki przeciw rządowi sowietów.

Orenburg. Radio. P. A. T. W ostatnich tygodniach oddziały powstańcze stoczyły szereg potyczek z wojskiem czerwonem. Głód zmusił jeden z oddziałów do złożenia broni, inne oddziały zdobywają amunicyę i żywność walkami.

Odesa. P. A. T. Radio. Do oddziałów powstańczych zapisuje się wielu włościan. Wsi odmawiają kategorycznie składania podatku w naturze, oddając wszystkie zapasy powstańcom. Dla otrzymania produktów za gotówkę oddziały czerwone muszą staczać po wsiach formalne bitwy. Do walki z wojskiem czerwonem stają także niedorostki i kobiety, uzbrojone w widły i topory.

Kijów ostatnie zajęty!

Lwów. (E. E.) „Ridnyj Kraj" potwierdza wiadomość o zajęciu Kijowa przez atamanów Struga i Bohatyjewicza. Wojska bolszewickie są zdemoralizowane.

POWSTANIE W POŁUDNIOWEJ ROSYI.

Londyn. (E. E.) Rząd angielski otrzymał wiadomości o wybuchu nowej wielkiej rewolucyi antybolszewickiej w południowej Rosyi.

Lwów. (E. E.) „Ridnyj Kraj" donosi, że od strony Mohylewa słychać kanonadę. Podobno toczą się walki nadgraniczne między Rumunami a bolszewikami.

Lwów. (E. E.) „Wpered" donosi o prześladowaniach Rusinów w Rumunii za bolszewizm. Rozwiązano czerniowieckie ruskie stowarzyszenie akademickie „Soiusz". Członków tego stowarzyszenia aresztowano.

UNIWERSYTET CZERWONY W MIŃSKU.

Moskwa. (E. E.) Gazety sowieckie donoszą o utworzeniu w Mińsku uniwersytetu państwowego białoruskiego. Uniwersytet ten składa się z następujących wydziałów: medycznego, robotniczego, nauk społecznych, przyrodoznawstwa, fizyko-matematycznego, historycznego i lingwistycznego, sekcyami: żydowską, rosyjską i białoruską.

Okropne cyfry.

Moskwa. (E. E.) Wedle doniesienia „Izwiestji" zamiera na obszarze 37 milionów dziesięcin Rosyi europejskiej i azyatyckiej 89 milionów mieszkańców. Nieurodzajem zaś dotknięte jest 21 milionów dziesięcin z 37 milionami mieszkańców. Centrum nędzy głodowej znajduje się w obszarach nad Wołgą. Głoduje tam 22 miliony ludności.

Podniosłe uczczenie pamięci ofiar wojny

Dwie minuty ciszy i skupienia.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Z okazyi rocznicy zawieszenia broni, Izba deputowanych i senat zawiesiły na kilka minut posiedzenie. Przy grobie nieznanego żołnierza francuskiego olbrzymie tłumy publiczności przy kilkuminutowem skupieniu i zupełnej ciszy oddały zbożny hołd pamięci poległych. Delegaci byłych uczestników wojny, w szczególności ochotników cudzoziemskich, złożyli na grobie wieniec.

W podobnie podniosły sposób uczczono rocznicę w oLndynie: Przez dwie minuty tłumy zebrane przy grobie nieznanego żołnierza, zachowały milczenie, potem gwardya przedefilowała przed grobem, wreszcie zebrani odśpiewali hymn narodowy. Lloyd George oraz wiele osobistości złożyli wieńce na grobie.

Genewa. P. A. T. Ag. Havasa. Rocznica zawieszenia broni uczczona została podczas posiedzenia międzynar. konferencyi pracy w następujący sposób: Punktualnie o godz. 11 zapanowała w sali zupełna cisza, która trwała 2 minuty.

Austryę wezwano do zajęcia zach. Węgier

Wiedeń. P. A. T. Międzykoal. komisya w Szoproniu wezwała rząd austryacki notą, wystosowaną do kanclerza austryackiego, aby niezwłocznie przedsięwziął obsadzenie terytoryum zach. Węgier, przyznanych Austryi na podstawie traktatów pokojowych, z wyjątkiem obszaru, ustalonego w protokole weneckim. Rząd austryacki przedsięwziął odpowiednie zarządzenia, aby w najbliższych dniach wysłać oddziały wojskowe i żandarmeryę do Węgier zachodnich.

SPRAWA TURECKA PRZED FORUM ENTENTY.

Rzym. Radio P. A. T. Donoszą z Angory o dymisyi Fericha beja. Ma on otrzymać ważną misyę dyplomatyczną, związaną z traktatem francusko-kemalistycznym i wyjeżdża do Paryża.

Rzym. Radio P. A. T. Z końcem bieżącego tygodnia Gunaris i Baltazzi wyjeżdżają do Londynu, gdzie odbędzie się wielka konferencya w kwestyi bliskiego Wschodu. Oczekują tam między innymi ważnych uchwał co do konfliktu grecko-tureckiego.

PRUSKI GABINET BRAUNA ZACHWIANY.

Berlin. (E. E.) Gabinet Brauna, który po raz pierwszy przedstawił się na dzisiejszem posiedzeniu sejmowi, był przedmiotem ostrych ataków ze strony nacyonalistów niemieckich. Jeden z mowców nacyonalistycznych oświadczył, że kanclerz Wirt ponosi odpowiedzialność za utratę G. Śląska. Nacyonaliści postanowili wyrazić rządowi swe votum nieufności.

ZERWANIE ROKOWAŃ Z ULSTEREM.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Rokowania gabinetu angielskiego z przedstawicielami Ulsteru zostały zerwane. Przedstawiciele Ulsteru domagają się wycofania niektórych propozycyi rządu angielskiego, które uważają za niemożliwe do realizacyi oraz oświadczają, że Ulster sam poda środki do osiągnięcia celu bez naruszenia praw Ulsteru.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. W sprawach tyczących emigracyi polskiej do Kanady, przybył do Warszawy W. J. Black, kanadyjski wiceminister emigracyi i kolonizacyi. Odbył on konferencyę w departamencie konsularnym ministerstwa spraw zagranicznych i w urzędzie emigracyi.

Paryż. P. A. T. Havas. Ks. poseł Lutosławski wygłosił w Instytucie katolickim drugi odczyt, w którym omówił zagadnienia, w obliczu których znalazł się rząd polski po odzyskaniu niepodległości kraju.

Berlin. P. A. T. „Berl. Tagbl." donosi, że dzisiaj nadeszły z Paryża dokumenty ratyfikacyjne niemiecko-amerykańskiego traktatu pokojowego. Wymiana dokumentów nastąpi jutro lub w najbliższy poniedziałek.

Moskwa. P. A. T. (Węg. Biuro Kor.). Amerykańska akcya ratunkowa dostarczyła do dnia 1 października 530 wgonów środków żywności do zagłębia Wołgi.

Moskwa. Radio. P. A. T. Podpisano ugodę między Rosyą sowiecką a Mongolią, zobowiązującą obie strony do niedopuszczenia formowania się oddziałów wojskowych na ich terytoryach, mających na celu akcyę przeciw drugiej stronie.

Sztokholm. P. A. T. Ag. Havasa. Przybył tu Litwinow w celu przeprowadzenia rokowań handlowych pomiędzy Szwecyą a Rosyą.

Budapeszt. Radio P. A. T. Sytuacya w Albanii jest w dalszym ciągu poważną. Nie jest wykluczonem przesilenie gabinetowe. Sprzymierzeni zajmują zdecydowane stanowisko w sprawie posuwania się jugosłowiańskich wojsk w granicach Albanii.

Bordeaux. Radio. P. A. T. W izbie hiszpańskiej oświadczył Maura, że Melilla jest zupełnie zabezpieczona. Również w innych miejscowościach hiszpańskich niema żadnego niebezpieczeństwa. Armia hiszpańska zostanie odwołana w możliwie najkrótszym czasie z Marokka, pozostawione jednak będą oddziały w takiej liczbie, jaka jest konieczna do utrzymania pokoju.

Czyta. P. A. T. Przerwana konferencya rosyjsko-japońska w kwestyi Dalekiego Wschodu ma być wznowiona.

Nauka, literatura, sztuka.

„BULLETIN CATHOLIQUE DE POLOGNE", numer z października zawiera: artykuł p. I. Okrzy-Grabowskiego p. t. „Idea katolicyzmu" (przedruk z „Gazety Warszawskiej") i artykuł napisany przez jednego z księży na Białej Rusi, p. t. „Kwestya białoruska w dyecezyi wileńskiej i mińskiej", oraz Kronikę polską, w której omówiono zjazd katolicki w Warszawie, sprawę utrzymania duchowieństwa katolickiego przez państwo, przybycie nowego nuncyusza do Warszawy i czynności metodystów w Polsce.

Pismo to, redagowane przez posła ks. Kazimierza Lutosławskiego i wydawane w języku francuskim, spełnia bardzo ważne zadanie informowania zagranicy, a szczególniej Francyi, o sprawach, tyczących się katolicyzmu w Polsce, tak fałszywie nieraz poza jej granicami przedstawianych.

Wiadomości gospodarcze.

Kto obniża markę polską.

Marka znowu spada. I nic dziwnego. Jak stwierdza warszawski „Przegląd Wieczorny", na wiadomość o intrygach sejmowych przeciwko gabinetowi, giełda — zwłaszcza czarna — zareagowała znaczną zwyżką walut obcych. Śród spekulantów wszelkiego rodzaju zapanowała niesłychana radość.

Czarni giełdziarze nie ustają ani na chwilę w swej walce ze skarbem polskim. Używają różnorodnych manewrów dla skompromitowania kredytu Polski na wewnętrznym i wszechświatowym rynku pieniężnym. Jednym z takich manewrów jest właśnie atak jawny i ukryty na gabinet p. Ponikowskiego.

Że kurs marki polskiej stoi w ścisłym związku z szansami reform min. Michalskiego, potwierdza to również lwowski „Kuryer Powszechny". Współpracownik tego pisma rozmawiał z jednym działaczem „czarnej giełdy", który bez ogródek oświadczył, że na „czarnej giełdzie" panuje przekonanie, iż Michalski pójdzie i że to wpłynie na „poprawę" interesów tj. na zniżkę marki polskiej!

Słowem ludowcy i socyaliści, którzy prowadzą walkę podjazdową przeciw min. Michalskiemu i udaremniają jego projekty, pracują nad obniżeniem waluty polskiej.

Sejm Związku kółek zarobkowych.

We środę, w drugim dniu sejmiku, po mszy św. w kościele farnym, odbyły się oddzielne obrady spółdzielni kredytowych, rolniczo-handlowych i spożywczych, a po południu rozpoczęło się drugie plenarne zebranie sejmiku. Zagaił obrady i przewodniczył ks. patron Adamski. Zagajając obrady ks. patron przedstawił zgromadzonym przybyłego na sejmik dr. Stefczyka, patrona spółdzielni małopolskich i wybitnego działacza na niwie spółdzielczej. W krótkiem przemówieniu dr Stefczyk w imieniu spółek małopolskich składał życzenia owocnej pracy obradującemu sejmikowi.

Następnie ks. patron dyr. Rynaszewski złożył sprawozdanie z działalności Banku Związku spółek zarobkowych, które stwierdziło niezwykły rozrost tej instytucyi. Sprawozdanie uzupełnił drugi dyr. Banku p. Pilatowski, poczem zabrał jeszcze głos ks. patron Adamski. Ostatni referat na środowem plenarnem posiedzeniu wygłosił syndyk Związku dr. Jeszko na temat: „Jaka winna być podstawowa polityka państwa wobec spółdzielni". Po referacie dr. Jeszko sejmik zatwierdził szereg uchwał, powziętych na zebraniach oddziałowych spółdzielni kredytowych, rolniczo-handlowych i spożywczych.

POŻYCZKI DLA POLSKI. Angielska Izba gmin zatwierdziła projekt rządowy przyznania Polsce kredytu w wysokości 2 milionów funtów szterlingów. W myśl tego traktatu, zwrócą się angielskie Izby handlowo do swych członków, w celu zachęcenia ich do eksportu posiadanych przedmiotów do Polski. Wedle doniesień z Paryża, ukończono rokowania w sprawie zaciągnięcia przez Polskę pożyczki 6 proc. w kwocie pół miliarda franków w bankach francuskich i belgijskich. Kurs emisyjny tej pożyczki ma być 90 procent.

CIĘŻARY PODATKOWE NIEMIEC. Znany ekonomista Der I urg oblicza w „Berliner Tageblatt", że zapłacenie wszystkich podatków w Niemczech spowoduje obciążenie podatkowe każdej rodziny w Niemczech przeciętnie w wysokości 22.000 marek rocznie.

ZAKAZ WYWOZU TOWARÓW Z CZECHOSŁOWACYI, spowodowany mobilizacyą, został zniesiony.

REKORD W EMITOWANIU PIENIĘDZY PAPIEROWYCH osiągnęła Austrya. Oto — jak donoszą z Wiednia — wedle wykazu Banku austro-węgierskiego za tydzień od 25 do 31 października b. r., wzrósł w tym czasie obieg papierowych koron austryackich o 10.1 miliarda. Jest to na 7 dni dni cyfra rzeczywiście rekordowa.

Obecnie wynosi ilość znajdujących się w obiegu papierowych koron austryackich 90.9 miliarda.

GIEŁDA PŁODÓW ROLNICZYCH W KRAKOWIE. Komitet organizacyjny giełdy płodów roln. w Krakowie komunikuje, że zebrania członków odbywają się co wtorek od godz. 10 do 12 przed poł. w lokalu Giełdy pieniężnej, Kraków, Długa 1.

KURS WALUT OBCYCH. Giełda oficyalna nie była dziś czynną. W wolnych obrocie kursa były cokolwiek chwiejne. Szacowania sobotnie wynosiły: dolary amer. niżej 4000 Mk. (P. K. K. P. płaciła za nie wczoraj 2600 Mk., dziś 3000 Mk.), franki franc. 260—280 Mk., korony czes. 40—45 Mk., niem. austr. korony 50 fen., marki niem. 13 Mk., liry 135 Mk., leje 21 Mk.

Przekazy: na Berlin 17.50—18 Mk., na Pragę 53 Mk., na Wiedeń 80 fenigów.

MARKĘ POLSKĄ NOTOWANO zagranicą według PAT'a: Berlin 7.46—7.92 i pół, Zurych 0.15, Wiedeń 143—144, Praga 1.85—2.45, Budapeszt 23¼—24¼.

Zurych. P. A. T. Kursa końcowe z d. 12 bm.: Berlin 1.85, Praga 5.60, Wiedeń 0.16, Warszawa 0.16.

NADESŁANE.

Komunikat.

PAŃSTWOWY URZĄD NAFTOWY podaje do wiadomości, że „Krajonafta" z powodu podwyższenia taryfy kolejowej — podniosła cenę nafty od 1 listopada r. b. na Mk. 98 za 1 kilogram, loco stacya odbiorcza kolei normalno-torowej. Cena powyższa mieści w sobie zysk hurtownika, któremu wolno doliczyć do tejże ceny efektywne wydatki, jak dowóz z kolei, najem beczek i t. p.

Państwowy Urząd naftowy.

†

MARYA STANISŁAWA DEVECHY

Przełożona i Założycielka klasztorów SS. Urszulanek w Kołomyi, Lwowie i Stanisławowie,

opatrzona świętymi Sakramentami, zasnęła w Panu w dniu 12-go listopada 1921 roku w Sierszy pod Wieliczką.

Przewiezienie zwłok do grobowca Sióstr Urszulanek w Krakowie nastąpi w poniedziałek 14 b. m. o godz. 11 rano.

GASTON LEROUX.

Człowiek powracający z dalekа.

23 Tłomaczenie z francuskiego.

— Gdzieś tutaj, to znaczy w twoich uszach, Jacku!... w twoich uszach, tylko w twoich uszach... i w twojej wyobraźni. Strzeż się, strzeż się! Ta Marta przyprawi nas wszystkich o obłęd, jeżeli to tak dalej pójdzie... Jacku, strzeż się...

— To prawda, rzekł Jacek, przesuwając dłonią po czole, trzeba panować nad sobą... trzeba strzedz się obłędu.

Drżał jednak na najmniejszy hałas. — Dźwięk zegara w stylu Boula, bijącego właśnie godzinę drugą, przyprawił go o nowe dreszcze.

— Słyszałeś zapewne dźwięk sprężyny, rzekła Fanny, jaki wydaje zawsze ten zegar, nim wybije godzinę...

— To możliwe, odpowiedział, niemniej to wcale nie przypominało dźwięku sprężyny... to był zupełnie brzęk łańcucha... brzęk łańcucha przymocowanego do nogi... Wiem, wiem co mi powiesz... To wyobraźnia, złudzenie... To bardzo możliwe... zupełnie możliwe... wszystko jest teraz dla mnie możliwe... gdy nie mogę opędzić się przed tą myślą, że ona przywlokła tu upiora za sobą... odeszła, ale jego tu zostawiła... Zdaje mi się, że on jest tutaj, że podsłuchuje nas i bawi go nasza trwoga, więc brzęczy łańcuchem, by nas przerażać...

— Boże! Boże! dokądże dojdziemy, jeżeli już zaczynasz wierzyć w rzeczywistość upiorów... westchnęła Fanny.

— Nie mówię, że wierzę w rzeczywistość upiorów... nie doszedłem jeszcze do tego... ale idea upiora, przed którą człowiek nie może się obronić jest również rzeczywistą, jak upiór sam... Sama to widzisz, ponieważ ja go już słyszę... Cóż mnie to obchodzi, czy on jest rzeczywiście czy nie, jeżeli ja go widzę i to widzę rzeczywiście... Dla mnie nie może być bardziej rzeczywistym, niż jest obecnie. Mówię ci, że Andrzej mnie nie opuszcza... Słyszałem przed chwilą brzęk łańcucha, który wlecze u nogi... słyszałem równie wyraźnie, jak Marta. Tylko, przysięgam ci, moja najdroższa, że jeżeli zobaczę go tak jak ona go widzi... z tą raną na skroni... umrę... nie zniosę tego widoku... nie zniosę.

Nic nie odpowiedziała. Była zupełnie zgnębiona stanem męża. Zapanowało między nimi głuche milczenie, wypełnione upiorną obecnością zmarłego.

W tej chwili skądś zdaleka dobiegło ich wycie psów. W głosie zwierząt brzmiała tak straszna skarga, tak okropne zawodzenia, taki ponury jęk, wydarty z gardzieli, podniesionych w kierunku księżyca, że czoło Fanny pokryło się gęstemi kroplami potu. Wzięli się za ręce i trzymali się tak długo, póki psy nie przestały wyć.

Jacek odezwał się pierwszy.

— Psy widziały z pewnością ducha Andrzeja w parku lub przez okno w korytarzu. To one wyraziły dopiero moją trwogę. Takbym chciał, by ta noc skończyła się... Nie mogę już dłużej... światło dnia uspokoi mnie trochę...

— Więc zapanuj nieco nad sobą, w oczekiwaniu tego dnia... Chciałeś iść do gabinetu, pracować... Trzeba załatwić mnóstwo rzeczy przed wyjazdem... Chodź, zejdziemy razem na dół do gabinetu, błagała, dobrze?

— O! nie, nigdy! Nie wyjdę w nocy na korytarz. Mam straszne wrażenie, ale powiem ci je: oto boję się, że go spotkam. Słyszysz? słyszysz teraz?!... słuchaj... Słuchaj!...

Tym razem i Fanny zadrżała całem ciałem i odrzekła po cichu:

— Tak, słyszę... cicho!...

Przez dwie minuty stali nieruchomi, jak kamienne posągi. Nie usłyszeli jednak nic więcej. Fanny rzekła:

— To prawda! Słyszałam jakgdyby dźwięczenie ogniw łańcucha.

— Widzisz, widzisz...

— Tak! Ale nie jestem pewna... Hałas ten się nie powtórzył... może ma jakąś naturalną przyczynę. Poszukamy jutro... może śmiać się jeszcze z tego będziemy. Może to drzwi gdzieś skrzypią, może łańcuszek jakiegoś zamku, jakiejś kłódki, trącany wiatrem.

— Niema dziś wiatru...

Ale w tej samej chwili, jakby niebo chciało zadać kłam tym słowom, wiatr zerwał się i zaczął bić ponuro w okna i huczeć w szerokich kominkach. Równocześnie rozległo się ponowne straszne, śmiertelne wycie psów. Chór ten był tak potworny, że Jacek zatkał sobie uszy. Lecz Fanny gwałtownie oderwała mu ręce od głowy.

— Słyszałam brzęk łańcucha, ten brzęk dochodzi z twego pokoju, rzekła, mówię ci, że coś poruszyło się w twoim pokoju...

— Widzisz to ty teraz... to ty... przekonałaś się, że nie jestem waryatem... To duch tam chodzi... jest w moim pokoju...

— Gdzie masz rewolwer, rzekła Fanny suchym, świszczącym głosem.

— Ach! tak, mój rewolwer... masz racyę... ostatecznie nie można wiedzieć... Ale jeżeli zobaczę ducha, strzelę... zabiję go, jak psa...

— Nic teraz nie słyszę, rzekła Fanny, przekonana, że grozi im w tej chwili jakieś naturalne niebezpieczeństwo, ale z wszelką pewnością ktoś był w twoim pokoju.

— Poczekaj... pójdę po rewolwer... leży w szufladzie stolika w gotowalni... to rewolwer Andrzeja... Strzelę do widma z jego własnego rewolweru! Co? co mówisz na to? może to go skłoni do ucieczki? Śmiał się, jakby zupełnie zmysłów pozbawiony.

Otworzył szybko drzwi od gotowalni. Pokoik pogrążony był w ciemności, rozświetlony tylko nikłym promieniem księżyca. Po chwili wahania, Jacek zagłębił się w ten półmrok, wyciągając ramię w kierunku stołu, w którym powinien znajdować się rewolwer.

Fanny słyszała, jak szukał po omacku, jak otwierał szufladę. Potem... rozległ się w pokoiku huk wystrzału, krzyk i stuk padającego ciała. Młoda kobieta jednym skokiem znalazła się w gotowalni. Potknęła się o trupa, o trupa Jacka.

ROZDZIAŁ XXI.

Wskrzeszenie zmarłego.

Była pewna, że to jest samobójstwo.

Nadbiegającym domownikom, doktorowi Montier i profesorowi Jaloux powiedziała jednak, że zaszedł tu przypadek...

— Jacek, mówiła, miał wziąć rewolwer z szuflady, broń widocznie wypadła mu z ręki, padł strzał i trafił go nieszczęśliwie.

Znaleziono istotnie broń, leżącą na podłodze, tuż obok ciała zmarłego.

Udzielała tych wyjaśnień głosem zmienionym i przerywanym łkaniem. Służba tymczasem przeniosła Jacka na łóżko, a lekarze, rozciąwszy koszulę, badali ranę.

Skonstatowali, że strzał był śmiertelny i że ranny przed chwilą wydał ostatnie tchnienie.

Kula trafiła w serce.

Rozpacz Fanny na wieść, że niema żadnej nadziei, doszła najwyższych granic. Rzuciła się na zwłoki jeszcze ciepłe, przyzywając zmarłego najczulszemi słowy. Nie odpowiadał jednak na nie.

— Umarł... umarł... umarł...

Nie chciała w to uwierzyć. Łamiąc ręce, zaklinała obu mistrzów wiedzy, których przypadek sprowadził do zamku w tę noc właśnie, by wrócili życie jej mężowi. Przypomniała sobie wszystkie wywody doktora Montier i przytaczane przez niego słowa Touffier'a: „Możemy teraz przywrócić życie zmarłemu, jeżeli weźmiemy się do tego na czas".

Oddaliła płaczące dzieci, wyrzuciła raz jeszcze pannę Heller, która w tak nieszczęsnej chwili pragnęła coś pomódz, a nadewszystko nie stracić żadnego szczegółu i błagała obu lekarzy, by podjęli się operacyi. Ale oni nie chcieli jej zrozumieć. Doktór Montier w tym tak nieoczekiwanym i tak tragicznym momencie czuł się niewypowiedzianie zmieszany. Wówczas w przystępie nieprzytomnej wściekłości rzuciła mu twarz:

— Szarlatani! szarlatani! obaj jesteście tylko szarlatanami — nie wierzycie nawet w to, co nauczacie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Pałka.